

**Ks. Stanisław Budzik, *Dramat odkupienia. Kategorie dramatyczne w teologii na przykładzie. Girarda, H. U. von Balthasara i R. Schwagera*, Tarnów 1997**

Książka ks. Stanisława Budzika pt. *Dramat odkupienia. Kategorie dramatyczne w teologii na przykładzie R. Girarda, H. U. von Balthasara i R. Schwagera*, jest dziełem pionierskim w polskim środowisku teologicznym. Jako taka, z pewnością wywoła liczne dyskusje i komentarze, co zresztą jest zrozumiałe kiedy pojawia się „nowe”, odmienne od dotychczasowego i tradycyjnego, ujęcie. Będzie to tym bardziej uzasadnione, gdyż ks. Budzikowi nie chodzi bynajmniej o popularyzację w Polsce kategorii dramatycznych czołowych przedstawicieli teologii zachodniej. Autor pod adresem teologii dramatycznej stawia wiele pytań, na które po wnikliwych i dogłębnych analizach myśli twórców tego nurtu teologicznego, udziela wyczerpującej i satysfakcjonującej odpowiedzi. Uznając autorytet i okazując szacunek wobec sposobu teologizowania Girarda, Balthasara i Schwagera, zdobywa się również na krytyczną ocenę ich przemyśleń. Nie jest to zatem jedynie „zauroczenie” nowoczesną myślą Zachodu, ale jej obiektywna ocena, dokonana w ramach zakreślonych przez Nauczycielski Urząd Kościoła, i wskazanie perspektyw rozwoju tego typu teologii, jeśli chce ona mieścić się w uprawnionym pluralizmie teologicznym i być prawdziwie wiarą poszukującą zrozumienia, a tym samym teologią służącą życiu.

Rozprawa została bardzo dobrze „ustawiona” metodologicznie. We wstępie Budzik jednoznacznie sprecyzował podjęty w pracy problem. Nie chodzi mu zatem jedynie o kwestię przydatności kategorii dramatycznych w teologii lub ukazanie szans, ograniczeń czy perspektyw dalszego rozwoju teologii określanej mianem „teologii dramatycznej” Autor pyta bowiem o **tożsamość** teologiczną tego nurtu, a więc czy teologia dramatyczna nie gubi właściwego obrazu Boga. Obraz ten bowiem decyduje o kierunku rozwiązywania wszystkich innych problemów, a teolog jest przede wszystkim słuchaczem biblijnego słowa i dlatego powinien traktować Pismo Święte jako podstawowe i decydujące źródło, z którego

sam czerpie pożywienie i któremu z zaufaniem daje się prowadzić (s. 24). Czy zatem teologia dramatyczna wyrasta z dziedzictwa tradycji teologicznej, rozwijanej przez wieki oraz interpretowanej przez Urząd Nauczycielski Kościoła? Pyta Autor również o **otwartość** teologii dramatycznej na autentyczny dialog ze światem i innymi dziedzinami wiedzy o człowieku: Czy potrafi ona interpretować problemy nurtujące współczesnego człowieka w świetle Bożego Objawienia? Pyta ks. Budzik o stosunek teologii dramatycznej do teologii innych wyznań chrześcijańskich, bowiem postawa otwartości na problemy poruszające dziś żywotnie człowieka i stanowiące przedmiot wielkiej debaty społeczno-kulturowej, musi być zakorzeniona w głębokim uwrażliwieniu ekumenicznym. Bez tego uwrażliwienia nie można dziś uprawiać skutecznie teologii chrześcijańskiej ani tym bardziej dawać świadectwa prawdzie, że Chrystus jest jedynym Odkupicielem człowieka (s. 25). Stawia wreszcie Autor pytania o **skuteczność** teologii dramatycznej: Czy kategorie dramatyczne w teologii pomagają lepiej, głębiej i bardziej przekonująco ukazać niezmienną aktualność prawdy objawionej, czy też może kryją one w sobie niebezpieczeństwo ujęć jednostronnych, redukcji bogatych tajemnic do określonego tylko ich aspektu? Czy kategorie pojęciowe zaczerpnięte z teorii dramatu jako widowiska teatralnego, nie zacierają różnicy pomiędzy grą a rzeczywistością, tym samym czy nie zniekształcają kategorycznego charakteru chrześcijańskiego powołania? Czy są jakieś aspekty tej teologii, które wymagałyby pogłębienia, rozwinięcia bądź nawet korekty?

Na tak obszerny, a zarazem konkretnie sprecyzowany problem, Autor odpowiada na 352 stronach rozprawy. By tego dokonać przeanalizował bogatą, bo liczącą około 200 pozycji literaturę źródłową i blisko 400 pozycji literaturę związaną z przedmiotem. Swoją badawczy zamysł Budzik realizuje w trzech obszernych rozdziałach pracy, poruszających odpowiednio problem:

1. Dramat ludzkiej przemocy.
2. Boski wymiar dramatu.
3. Chrystus w dramacie zbawienia.

Są to rozdziały wyjątkowo spójne i ujawniające głęboki zamysł interpretacyjny Autora rozprawy. Ks. Budzik rozpoczyna od antropologii w ujęciu R. Girarda, która ukazuje cały dramatyzm ludzkiego istnienia naznaczonego nie tylko skłonnością do zła, ale także

uwikłanego w mechanizmy kłamstwa i przemocy mające charakter społeczny. Wprowadzając kategorię Girardowskiej teorii mimesy, tyczo-ofiarniczej, Autor w rozdziale tym, wskazuje na chrześcijańską perspektywę przewycięzania dramatu ludzkiej przemocy. Teodramatyka H. U. von Balthasara (rozdział 2) rozważa dramat odkupienia w perspektywie trynitarnej tajemnicy Boga. Istotny wymiar teodramatyki Balthasara stanowi teologia boskiego cierpienia, która ukazuje w jaki sposób odkupieńczy dramat Syna dotyka również Ojca i Ducha Świętego, nie naruszając Bożej transcendencji. Cierpienie Boga, pisze ks. Budzik, nie oznacza jakiegokolwiek braku czy zmiany w Nim samym, ale pełnię Bożej (trójjedynej) Miłości, w której zawiera się możliwość uczestnictwa w wolny i zamierzony sposób w dramacie stworzenia (s. 231). Raymond Schwager, którego soteriologii dramatycznej poświęcony jest rozdział trzeci, tworzy swoją teologię wykorzystując kategorie dramatyczne zarówno Girarda jak i Balthasara, rozwijając je przy tym i ubogacając. Dokonując twórczej syntezy dramatu ludzkiej przemocy (Girard) i boskiego wymiaru dramatu (Balthasar) Schwager eksponuje biblijny dramat Jezusa w jego bosko-ludzkim wymiarze, przez co ujawnia się zarówno dramatyczny wymiar ludzkiej egzystencji, jak i dobroć Boga (s. 28). Czyni to teologię innsbruckiego dogmatyka otwartą na problematykę egzystencjalną i zdolną podjąć twórczy dialog zarówno z naukami humanistycznymi, jak i przyrodniczymi.

By zaproponować powyższą strukturę pracy, ks. Budzik musiał w pierw dokonać szczegółowej analizy tekstów źródłowych. Zważywszy, że w polskim środowisku teologicznym, wykorzystania kategorii dramatycznych w teologii dotychczas nie podejmowano, lektury i analizy tekstów źródłowych Budzik musiał dokonywać w oparciu o języki oryginalne. Postawiło go to w obliczu dodatkowych trudności, zwłaszcza w odniesieniu do licznej, niezwykle obszernej, bogatej w treści i skomplikowanej językowo twórczości teologicznej kardynała Balthasara.

*Dramat odkupienia* jest niewątpliwie tematem bardzo ambitnym, nowatorskim i oryginalnym. Na jego oryginalność wpływa również sam fakt zestawienia autorów reprezentujących, bądź to pochodzeniem, bądź miejscem pracy, teologiczne środowiska Francji, Szwajcarii, Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Holandii:

francuskiego humanisty, antropologa i teoretyka literatury, jakim jest R. Girard, nigdy nie pretendujący nawet do uważania się za teologa, którego jednak przemyślenia stały się twórczą inspiracją dla wielu teologów; szwajcarskiego kardynała i teologa „z wykształcenia i zawodu”, jakim był H. U. von Balthasar, prezentujący wizję dokonanego przez Chrystusa odkupienia w formie dramatu rozgrywającego się między Bogiem a człowiekiem; szwajcarskiego jezuitę i profesora teologii dogmatycznej, jakim jest R. Schwager, zajmujący się wypracowaniem dramatycznego modelu teologii skoncentrowanej na problematyce soteriologicznej. Niezależnie od siebie i w odmienny sposób, obaj teologowie podjęli teorię wypracowaną przez antropologa, tworząc w ten sposób nurt teologii dramatycznej. Ks. Budzik, dla polskiego środowiska teologicznego, stał się tym samym prekursorem zastosowania kategorii dramatycznych w nauce o Bogu, Jego dziele odkupienia i systematycznej refleksji nad treścią Objawienia.

Klasyczna struktura wstępu do pracy ułatwia czytelnikowi zapoznanie się z uwarunkowaniami i szerokim kontekstem tworzenia się i powstawania tego nurtu teologii. Autor jednoznacznie określa problem, jaki zamierza w pracy podjąć. Dodatkowo precyzuje go, a zarazem poszerza, przez wprowadzenie całego szeregu szczegółowych pytań o tożsamość, otwartość i skuteczność tego typu teologii. Omawia i charakteryzuje źródła wykorzystane w pracy, podaje *status quaestionis*, opisuje metodę przy pomocy której będzie pracował, podaje strukturę pracy, wskazuje otwartość tej problematyki na dalsze badania. Już sama lektura wstępu nie tylko zachęca do dalszego czytania, ale też wskazuje, że mamy do czynienia z dziełem Autora, który jest dojrzałym, konsekwentnym i samodzielnie myślącym teologiem.

Przyjętym we wstępie założeniom metodologicznym, które są merytorycznie i formalnie poprawne, ks. Budzik pozostaje wierny w trakcie całościowych analiz przeprowadzanych w pracy. Konsekwencja metodologiczna Autora sprawiła, że w rozprawie tej obok prezentacji głównych idei teologii dramatycznej, znajdujemy również jej krytykę; obok fascynacji stawiane są także znaki zapytania; obok zachwyty – wątpliwości; jej niedostatkowi towarzyszy konkretne wskazanie nowych możliwości rozwinięć i ulepszeń czy też

znalezienie bardziej przekonujących argumentów. Jeśli otwartość na funkcjonowanie uprawnionego pluralizmu teologicznego stanowi jedno z kryteriów oceny danego teologa, to trzeba przyznać, że ks. Budzik cechą tą w pełni posiada, skoro na stronie 350 pisze: „[...] kategorie dramatu pozwalają lepiej zrozumieć i w sposób bardziej adekwatny wyrazić centralną tajemnicę wiary chrześcijańskiej, tajemnicę ocalenia człowieka przez Boga w wydarzeniu Jezusa Chrystusa. Teologia dramatyczna nie może jednak oczywiście rościć sobie pretensji do wyłączności w spojrzeniu na tajemnicę odkupienia w Jezusie Chrystusie z pominięciem zasady komplementarności modeli soteriologicznych” Budzik w pełni panuje nad piśmiennictwem i doktryną rozwijaną przez twórców teologii dramatycznej, zachowując wobec nich właściwy obiektywizm, a jeśli zachodzi potrzeba – nawet dystans.

W zakończeniu ks. Budzik przypomina postawiony na początku problem, którego uwieńczona pełnym sukcesem realizacja, dała nowy, oryginalny i twórczy wykład doktryny z zakresu soteriologii. Zastosowanie w nim kategorii dramatycznych wpłynęło dynamicznie zarówno na samą formę jak i treść tego traktatu teologicznego. Autor *Dramatu odkupienia* daleki jest od ujęć abstrakcyjnych i zapomnienia o Tradycji teologicznej. Mamy do czynienia z klasycznym przykładem teologii służącej życiu. Takie też nastawienie towarzyszy ks. Budzikowi w całym procesie jego twórczych analiz, zdominowanych troską o czytelność przesłania ewangelicznego, wyrażanego na nowy sposób. Kategorie dramatyczne bowiem pozwalają zarówno lepiej zrozumieć, jak też w sposób bardziej adekwatny wyrazić istotę wiary chrześcijańskiej, skoncentrowanej na krzyżu i dziele odkupienia człowieka przez Boga w Chrystusie.

Choć książka ta do łatwych nie należy, to jednak lektura jej nie tylko wciąga i angażuje czytelnika, ale też bardzo go ubogaca. Jest to bowiem praca, która tak w wymiarze merytorycznym jak i formalnym; w postawieniu problemu i sposobie jego realizacji; w postawie zachwytu i ujawnienia zarówno niedostatków, jak też perspektyw rozwoju teologii dramatycznej; w wykazaniu jej nowatorskiego charakteru i możliwości praktycznego zastosowania, sięga ideału. Niezaprzeczalną wartość recenzowanej pracy, jej oryginalny i twórczy charakter, jak też osobisty wkład Autora w teologię

nie tylko nad Wisłą uprawianą, ale w teologię Kościoła powszechnego, postrzegać trzeba przede wszystkim na trzech płaszczyznach: teologicznej, praktycznej i ekumenicznej.

1) Teologicznej, ponieważ przeniesienie na grunt polski, nieznaney tu dotychczas i nowatorskiej interpretacji Chrystusowego dzieła odkupienia w kategoriach teologii dramatycznej, ks. Budzikowi nie wystarcza. Idzie on dalej wykazując, że teologia ta jest całkowicie zgodna z danymi Biblii, Tradycji i nauką Magisterium. Jest konsekwencją naturalnego rozwoju doktryny chrześcijańskiej, a w świetle nauki Soboru Watykańskiego II, bardziej przemawiająca do człowieka żyjącego w złożonych i skomplikowanych niejednokrotnie uwarunkowaniach końca XX wieku. Swe wnioski Autor uzasadnia w sposób przekonujący, bez jednostronnych uprzedzeń i emocji, za to z zachowaniem rygorów metodologicznych.

2) Praktycznej, ponieważ Autor zdając sobie sprawę z faktu, że teologia jest nauką o Bogu, stara się zaprezentować człowiekowi Jego właściwy obraz w sposób najbardziej dla człowieka dostępny. Ludzkie doświadczenie grzechu, zła czy przemocy i możliwość ich przewycięzania przez włączenie się w zbawcze dzieło Boga w Chrystusie i współpracę z Jego łaską, czyni teologię dramatyczną bliską życiu człowieka każdej szerokości geograficznej. W pracy ks. Budzika łatwo dostrzec wyjątkowe wyczulenie i troskę Autora o czytelnika, który nie będąc specjalistą w zakresie tego nurtu teologii, znajdzie w niej wiele cennych inspiracji tak dla swej działalności duszpasterskiej, jak i dla osobistego przeżywania chrześcijaństwa.

3) Ekumenicznej, ponieważ Autor świadom powszechności Chrystusowego dzieła odkupienia, przedkłada teologię prawdziwie katolicką a więc powszechną. Integrując wielkie tradycje teologiczne Wschodu i Zachodu, nie stawia sztucznych granic konfesyjnych, a koncentrując się na problematyce odkupienia w Chrystusie, wskazuje podzielonemu chrześcijaństwu, że to, co je łączy jest znacznie większe od tego, co dzieli. Ks. Budzik mocno eksponuje fakt, że dramat podziału Kościoła nie musi, w perspektywie dramatu odkupienia, pozostawać dłużej grzechem rozbicia, ale może doprowadzić do łaski jedności. Teologowie zaangażowani w sprawę jedności chrześcijan, nie mogą nie dostrzegać idei ekumenicznych zawartych w teologii dramatycznej.

Wobec ks. Stanisława Budzika, który w zakresie teologii dramatycznej jest ekspertem, z pewnością w III Rzeczypospolitej jedynym, trudno stawiać konkretne zarzuty, a jeszcze trudniej znaleźć takie w rozprawie. Można wprawdzie postawić pytanie czy wstęp nie został potraktowany w sposób nadmiernie akademicki, skoro znalazł się w nim taki punkt jak problem, metoda i struktura pracy. Wyszczególnienie tego punktu przez jego nazwanie można było raczej pominąć. Z kolei jego umieszczenie przyczyniło się do większej przejrzystości wstępu, na czym zyskał niewątpliwie czytelnik. Można pytać czy rozdział II – Boski wymiar dramatu, nie powinien znaleźć się na miejscu rozdziału III – Chrystus w dramacie zbawienia. Podane jednak we wstępie uzasadnienie takiej właśnie a nie innej struktury pracy, jest w pełni przekonujące. Autor dokonał wielkiego dzieła.

*Wojciech Życiński SDB*